

Słowo wstępne (Paweł Kaczmarek, Marta Koronkiewicz)

KONRAD GÓRA

Wrocław

Pocałunek na chrzciny

Koszmarne anarchista. Brać za pismo

Tekst na zamówienie

Matki Boskiej Rzeźnej

O krok od nich

Jego soki zalewają kraj ust:

Idzie

Okopań poidę

Gramatyka

Składnia

SZCZEPAN KOPYT

wierszyk z kiszanej kapusty

we śnie przychodził do mnie lenin

mantra wartości dodatkowej względnej i bezwzględnej

wywiad

archeology

patrz

zbawa

iuvenes dum sumus

uderzenie

#kobane

negocjacje

Góra i Kopyt – wspólne punkty odniesienia (Paweł Kaczmarek, Marta Koronkiewicz)

TOMASZ BĄK

Hip

Anemometr

Człowiek-pizda przestępuje z lewej na prawą

[Tygodniki opinii]

Polak-katolik pisze donos na człowieka-pizdę

Genesis

[beep] generation

Puls Biznesu

Zmiana warty. Wieczorynka dla miasta Poznania

Multikino zaprasza na seans nienawiści

Litania do człowieka-pizdy

Kult cargo i brzydkie wyrazy (Marta Koronkiewicz)

SZYMON DOMAGAŁA-JAKUĆ

W dupie mam wszystkie twoje kraje

erotyk msza albo dość dużo dobrej Duszy by zabrała nas gdziekolwiek

Bulla profana

Prezydent lot

Do Przemka z NOPu (myślami będąc przy skatowanym chłopcu ze squatu na Wagenburgu)

Współczucie dla Katarzyny W. (modlitwa za Matkę Polkę)

Orlando (noc długich strzelb)

Głos Anioła Bożego, orędzie idące jak błyskawica od Pana Boga Świętego, a dane do rozgłoszenia w mieście Łodzi

Lucyfer (z widzenia członka forum byłych charyzmatyków ruchu wiary i późnego deszczu)

Ulica Zarzevska

Prawdziwy Polaku (ja Żyd mówię zegnij swego orła)

Nigdy nie oddzielaj (Paweł Kaczmarek)

KAMILA JANIĄK

inkwizycja

info i uprzedzenie

częściej, częściej

terra incognita

[banderola na dywanie]

bat i relidżyn

jutro nie ma mnie w pracy

bodies

stokłosy

technicolor apocalypse

królowo

Ja-składnia (Jakub Skurtys)

JAKOBE MANSZTAJN

narracja III

żyć i umrzeć w los angeles

wiersz programowy

narracja V

poetę nachodzą wątpliwości

scena w dużym pokoju

zapijawszy

kadr z nocy

suita balkonowa

czekając na autobus linii 117

paul celan wychodzi na balkon

Polska, albo „melanchujnia” (Marta Koronkiewicz)

DAWID MATEUSZ

Ligustr

Wykształcenie

Wiążące decyzje

[Transmisję z Kijowa przerywa reklama]

Brugata

Strelkov

Dogmat

Donbas

Polska

Monika

Instytut wydawniczy

Taka prawda posiadania:

(Maja Staśko)

(Dawid Kujawa)

KIRA PIETREK

manifest [robotnicy nie będą za zniesieniem pracy]

lochy

[bezdzielne stare panny młodociane matki]

mix zdrowia i korzyści

manifest [zapisz się do jakiegoś ugrupowania...]

[najbardziej lubię ten moment]

[na świecie jest 200 mln bezrobotnych]

[a gdybyś nie zajmowała się krytyką systemu]

konstytucja

czasy

ale

Genialna kolaborantka (Paweł Kaczmarek)

PIOTR PRZYBYŁA

[i najczęściej myślę o ojcostwie]

[i niech to będzie lekcja anatomii]

[i matka karmiąca to zniewolenie]

[i wyruszam do didżeja]

[i jestem marynarzem]

[i buduję plażę]

[i zostaję świętym]

[i obiecuję]

[i żegnam się z liściem topianu]

[i przyznaję]

[i uciekam przed samotnością]

Fonosfera i mantra (Marta Koronkiewicz)

MACIEJ TARANEK

repetitorium

flanela

brutto

boom #1

narracja

inscenizacja

boom #2

coming out

digital

całość

boom #3

repetitorium, czyli wszystko, co chcielibyście wiedzieć o młodej poezji, ale baliście się zapytać (Maja Staśko)

ILONA WITKOWSKA

słowiczek

ze sceny machałam do ciebie

przepych

equilibrium konfliktowe

bani, bani, bani, bani

wiosną

aksjologia

hlessil

kółko graniaste

psia poduszka

mądrości spod sklepu i kościoła

Być tym, czym się jest (Monika Glosowicz)

Noty o autorach

opinie o książce

Koronkiewicz i Kaczmarski zaraz na wstępie, kierując się uczciwością wobec własnego smaku, wybrali sobie nazwiska autorów najlepiej według nich dzisiaj piszących. Wiersze o zdecydowanie „zaangażowanym” tonie tworzą w Zebrało się śliny faktycznie niezwykle ciekawą mieszankę głosów – widzimy, ile może być postaci, rodzajów, strategii społecznego zaangażowania. Czytanie poetyckiej części tej antologii to w efekcie rzeczywiście frapujące doświadczenie i doskonała zarazem przygoda.

Joanna Orska

Dla czytelnika, który nie miał okazji przedzierać się na bieżąco przez poszczególne książki pomieszczonych w Zebrało się śliny autorów, to może być pewna przygoda, zarówno na „tak”, jak i na „nie”. „Tak” – by prześledzić motywacje antologistów przez pryzmat kategorii i egzemplifikacji

zaangażowania. „Nie” – by poczuć się „sprawdzanym” – i poszukać na własną rękę cech rzeczywiście charakterystycznych danych poetyk czy, mówiąc językiem nowej młodej krytyki – projektów, tropiąc wszelakie gesty etc.

Rafał Gawin